Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1300 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2600 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 249 (7288). Sroda, dnia 1 Listopada 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Przewrót we Włoszech

RZYM. Godzina 15. Wobec tego, że Salandra odmówił tworzenia gabinetu, król powierzył tę misję Mussolinjemu.

BERNO. Komitet wykonawczy faszystów wydał manifest oświadczający, że faszyści maszerują na Rzym. Wszelka władza została przekazana komitetowi wykonawczemu, złożonemu z członków. Władza komitetu ma charakter dyktatury.

Manifest zaznacza w dalszym ciągu, że faszyści podejmują walkę przeciwko polityce pozbawionej energji, a nie przeciw władzy publicznej. Manifest kończy się następującem wezwaniem: Faszyści całych Włoch, łączcie wasze siły. Powinniśmy zwyciężyć i zwyciężymy.

RZYM. Faszyści wydali rozkaz dzienny do oficerów i żołnierzy wojsk włoskich. Wskazują on na to, że ruch nie jest skierowany ani przeciw Włochom ani przeciw królowi. Faszyści życzą sobie tylko, aby król Wiktor Emanuel był istotnie królem i nie słuchał rad obecnych ministrów.

RZYM. Władze podjęły szerokie środki ostrożności. Oddziały kawalerji ustawiono na placach, u wylotu mostów, których strzegą żołnierze z nasadzonymi bagnetami oraz armaty. Według „Il Mondo" wojska otrzymały kategoryczny rozkaz przeszkodzenia wkroczeniu do Rzymu oddziałów faszystów.

Oddziały faszystów pochodzące z Pizy, Viareggio, Florencji, Neapolu i Liworno zostały w drodze zatrzymane. Władze wojskowe wstrzymały wczoraj o godzinie 10 rano ruch kolejowy. Pociągi wycofano do remiz. Ponadto na przestrzeni 200 metrów zerwano szyny na linji kolejowej Rzym—Civita— Vecchia.

PARYZ. „Matin" donosi z Medjolanu: Ogłoszono tu stan oblężenia. Faszyści ufortyfikowali swoją kwaterę główną oraz zajęli szkołę politechniczną.

Nacjonaliści wydali dekret w sprawie mobilizacji powszechnej wszystkich członków w celu utworzenia rządu wyłącznie nacjonalistycznego.

MEDJOLAN. Faszyści zajęli w ciągu nocy koszary bersaljerów.

Ustąpienie prezydenta miasta

WARSZAWA 31. Prezydent miasta p. Stanisław Nowodworski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska, wobec powołania go na stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Pomnik wdzięczności Ameryce

WARSZAWA 31. W niedzielę w godzinach popołudniowych, po uroczystem nabożeństwie w katedrze, które celebrował ks. kardynał Kakowski i po wygłoszeniu podniosłego słowa Bożego przez ks. prof. Szlagowskiego, odbył się akt odsłonięcia pomnika wdzięczności Ameryce na placu Hoovera obok posągu Mickiewicza.

Przybyli w uroczystym pochodzie z katedry przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego władz miejskich, oraz delegaci cechów ze sztandarami, szkół i instytucji dobroczynnych zatrzymali się na skwerze przed pomnikiem. Frontem do Krakowskiego Przedmieścia stanął pluton wojska w pełnym rynsztunku bojowym; od strony pomnika Mickiewicza zajęła miejsce orkiestra reprezentacyjna komendy miasta z mjr. Sielskim na czele. Trotuary i jezdnię zalały nieprzejrzane tłumy publiczności, dekorowanej suto chorągiewkami o barwach amerykańskich.

Kardynał Kakowski dokonał aktu poświęcenia, poczem po przecięciu wstęgi przez Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego przemówił wice-prezes komitetu budowy pomnika p. L. Kotnowski, Następnie imieniem municypalności stołecznej przemawiał prezes Baliński, imieniem związku miast polskich prezydent Nowodworski.

Wzruszającym epizodem było przemówienie dziecka polskiego, jednego z wielu ocalonych od śmierci głodowej dzięki humanitarnej akcji Ameryki pod przewodnictwem Hoovera. Następnie dał wyraz szczeremu swemu uczuciu żołnierz polski.

Poseł pełnomocny Stanów Zjednoczonych p. Hughes Gibson odpowiedział na te wszystkie pełne serdeczności przemówienia i w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych dziękował za spontaniczny objaw uznania dla akcji, którą jego ojczyzna uważała za swój święty obowiązek.

Po ukończeniu uroczystości p. Gibson był przedmiotem gorących owacji ze strony oblegającej jego automobil publiczności.

Faszyści panami sytuacji

WIEDEŃ. Według ostatnich wiadomości z Rzymu stali się faszyści panami sytuacji, zdołali oni opanować wszystkie ważniejsze punkty miasta oraz węzły uliczne. Zamierzona kontrakcja ze strony socjalistów nie doszła do skutku, gdyż na tajnem posiedzeniu socjalistów i komunistów nie doszło do porozumienia w sprawie środków, jakie stosować należy celem sparaliżowania akcji faszystów. W zrozumieniu powagi położenia król przerwał rokowania z kierującemi osobistościami i rozpoczął pertraktacje z Mussolinim, któremu powierzył misję tworzenia gabinetu. Według oświadczenia Mussolini'ego 7 tek w gabinecie obejmą faszyści, 4 demokraci, 3 partja katolicka.

Odbudowa kraju

Łatwą do zrozumienia jest niecierpliwość społeczeństwa polskiego, które, będąc świadkiem cudownego odzyskania niepodległości swego kraju, chciałoby ten kraj, widzieć wspaniałym, odbudowanym i rozbudowanym pod każdym względem. Zapomina się o przysłowiu znanem we wszystkich językach europejskich, „nie odrazu Paryż zbudowano“. Istnieją niewątpliwie okresy czasu, w których rozbudowa krajów i miast szybciej lub wolniej postępuje. My, nietsety, żyjemy w czasach, w których wojna w mniejszym stopniu cały świat, a przynajmniej całą Europę dotknęła. Na ziemiach naszych, jak długie i szerokie, wszystkie większe budowle, zarówno państwowe,, jak i prywatne, od początku wojny pozostawione były swemu losowi i ulegały często kroć zniszczeniu od kwaterujących w nich wojsk różnych narodowości tak, iż w chwili obejmowania przez władze polskie znajdowały się wszystkie, zwłaszcza państwowe, w stanie mniejszego lub większego upadku. To też przed oddaniem ich do użytku, jak to zaznacza sprawozdanie Ministerstwa robót publicznych, musiały uledz gruntownemu remontowi. Prace postępują wciąż naprzód, jenakże tylko w części mogły być dotąd wykonane, gdyż Skarb Państwa nie jest w stanie zadosyć uczynić naraz wszystkim potrzebom.

W ciągu półtora roku, od sierpnia 1920 do końca roku 1921, jedynie tylko na cele remontu gmachów państwowych wydatkowano 574 miljonów mk. pol., za którą to sumę doprowadzono do stanu używalności 274 budynków różnych rozmiarów. Wśród nich tak znaczne objekty, jak gmach ministerstwa Skarbu, pałac Rady ministrów pałac Prymasowski w Warszawie, pałac Branickich, w Białymstoku, gmachy poklasztorne, w których znalazły pomieszczenie województwa kresowe itp. Wykonano również cały szereg daleko idących robót remontowych dla przystosowania gmachów na cele szkolnictwa wyższego i średniego.

Licząc się z ogromnemi trudnościami, jakie napotykano w tym czasie sfinansowanie i wykonanie nowych budowli, ministerstwo robót publicznych przeprowadziło budowę tych nowych gmachów, które ze względów ogólno-państwowych okazały się niezbędnemi. Zamierzenia w tym kierunku, zakreślone początkowo na dość rozległą skalę, wskutek późniejszego spadku waluty musiały uledz częściowemu wstrzymaniu i znaleźć rozwiązanie na innej drodze. Zapoczątkowano jednak i posunięto daleko budowę kilku dziesięciu domów dla urzędników w Warszawie a kolonji na mniejszą skalę w Krakowie, Kielcach, Lublinie, Białymstoku i in.

Jakie trudności wywołał spadek waluty naszej i postępujący w ślad za tym spadkiem wzrost cen, dość przytoczyć kilka pozycji z następującego ich zestawienia: kiedy w r. 1914 1 mtr. sześć zabudowanej przestrzeni 4-piętr. domu mieszkalnego o przeciętnem wykonaniu kosztował w rublach—8 rbl., to w r. 1921-ym w styczniu cena jego wynosiła 3.400 mk. pol., w listopadzie doszła 14,500 a teraz dochodzi do 70.000 mk,. 1000 szt. cegły w r. 1914 kosztował w rublach 14 rbl., w styczniu 19[illegible] dochodził do 5.500 mk. pol., w listopadzie 1921 do 18.000 mk. pol. teraz kosztuje do 54,000; jedna godzina pracy robotnika wykwalifikowanego kosztowała 20 kop, w styczniu 1921 doszła do 74,5 mk. pol,. w listopadzie z. r. do 293 mk. pol. a teraz dochodzi do 830—1000 mk.

Pomimo jednak tak uciążliwych warunków w zakresie cen w okresie wspomnianym (do końca r. 1921) w samej tylko okręgowej dyrekcji robót publicznych m. Warszawy zremontowano 33 budowle kosztem 215 miljonów 617 tysięcy a wzniesiono nowych budowli za 8694 miljonów 923 tysiące. W całym kraju dla wszystkich województw i poszczególnych ministerstw zremontowano 274 gmachów kosztem 574,746 miljonów a wzniesiono 127 nowych budowli za 981,273 miljonów. Dowodzi to jak energicznie i szybko kraj nasz się odbudowuje. Nie ulega wątpliwości, że odbudowywałby się jeszcze szybciej i energiczniej, gdybyśmy się znaleźli w ustalonych warunkach walutowych.

Kupiectwo a wybory.

Czytamy w „Głosie“:

Kupcy warszawscy mają słuszną pretensje do swoich przywódców w „Stowarzyszeniu Kupców polskich“, że w sprawach wyborczych nie poszli tak, jak im nakazywała jednomyślna uchwała pierwszego zgromadzenia kupiectwa warszawskiego w tej sprawie.

Uchwalono wtedy, że pod hasłem odrodzenia gospodarczego Polski zawiąże się w Warszawie grodzki komitet wyborczy kupców polskich, gdzieindziej zaś komitety wojewódzkie, bezpartyjne, że nie zapędzą kupiectwa na żadne partyjne podwórko.

A tymczasem co się stało? Oto prawica sejmowa powierzyła dwu pseudo-kupcom pp. Feliksowi Zielińskiemu i dr. Konradowi Ilskiemu, tudzież radcy prawnemu Stow. Kupców, adw. Chełmońskiemu, sprawę przeciągnięcia organizacji kupców do „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej“ i zagrała na ambicjach ludzkich obiecanką mandatów dla dwuch najwybitniejszych działaczy pośród kupiectwa, tudzież dla ich radcy prawnego w nagrodę za dobrze po adwokacku obroniony interes polityczno-wyborczy.

Obietnica, że pp. Chełmoński i Wartalski (yrektor biura Stow. Kupców) znajdą się na t. zw. narodowej liście kandydatów do Sejmu, a p. Bogusław Herse na liście do Senatu—i to wystarczyło przywódcom kupiectwa warszawskiego, aby się sprzeniewierzyli własnym uchwałom i za cenę obiecanek, nie równoznaczną bynajmniej z mandatami, zaprzedać prawicy całe kupiectwo.

Endecy byli na tyle łaskawi, że obiecali jeszcze tej trójce przyznać ewentualnie prawo na stworzenie osobnej sekcji gospodarczej w Związku ludowo-narodowym—ale wzamian za to wzięli od nich deklaracje, że złożą oni mandaty, o ile by mieli stanąć kiedykolwiek w sprzeczności z uchwałami Związku ludowo-narodowego.

To ostatnie jest niczem innem, jak tylko skrępowaniem swobody ruchów przyszłych przedstawicieli kupiectwa w Sejmie, czy Senacie. Mogą się bowiem oni ewentualnie kiedyś znaleść w takiej sytuacji, że interes zawodu, który ich wysłał do tych ciał, będzie zgoła inny, niż interes partji politycznej, której się zaprzedali i wtedy wygraja nie oni, tylko ta partja, która w najlepszym razie zmusi ich do złożenia mandatów. Zazwyczaj praktykuje się inaczej: poseł, który nie zgadza się na uchwały swego klubu, występuje zeń i sprawuje nadal swój mandat poselski, aby wedle najlepszej wiedzy i woli bronić interesów swoich wyborców. W tym wypadku przezorność endecji podyktowała jej co innego, a bezkrytyczność kilku jednostek wśród kupiectwa, opanowanych ambicją posłowania, zaślepiła ich i zawiodła na... „dziadków ogród“, skąd się już nie wraca!

Trzeba, aby się o tem dowiedział ogół kupiectwa polskiego, który gotów dać się wziąć na piękne hasła Boga i Ojczyzny—a nie wie, że poza niemi kryje się obłuda i pospolite szachrajstwo wyborcze.

Endecji potrzebne są głosy kupców warszawskich, aby zdobyć kilka mandatów w stolicy. Gdyby nawet kandydaci kupiectwa z listy ósemki zostali wybrani—to przecież grożą im zawsze konsekwencje tej nieopatrznie złożonej deklaracji. Klub Endecji złożony z różnych warstw społecznych ze sobą pod względem ekonomicznym, może nie uznać postulatów kupiectwa i przedstawicielom tego ostatniego pozostaną wtedy już tylko otwarte do wyjścia z Sejmu na zawsze...

Czy po to zapędza się teraz całe kupiectwo na podwórko wyborcze prawicy?!

Czy kandydaci na posłów mówią o tem swoim wyborcom kupcom? Czy uświadamiają ich o grożącem niebezpieczeństwie? Czy wogóle pytają o zdanie?

A przecież ogół kupiectwa to uświadomiona część naszego społeczeństwa, która niejednokrotnie złożyła dowody swej dojrzałości obywatelskiej. Powinni się i teraz znaleźć w tym stanie ludzie, którzy otworzą oczy ogółowi jego na to, dokąd chce go zaprowadzić pycha i ambicja paru jednostek, olśnionych mirażem mandatu.

PIJAKI!

„Krak. Głos. Mieszcz. pisze: Okres wyborów stanowi u nas jakby tradycją uświęcone żniwo kłamstwa, potwarzy i oszczerstw. Siejba kalumnji, rzucana szczodrą ręką niesumiennych podżegaczy, wydaje zatrute plony. Prym w tej niechlujnej robocie wiedzie stronnictwo, które niedarmo pieczętuje się ósemką. Instynktownie obrało tę liczbę, liczbę ósmego przykazania które głosi. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu. Nikt bardziej w Polsce nie plami się więcej kłamstwem, nikt sromotniej nie bluzga oszczerstwem, nikt bezwzględniej nie depce prawdy, jak stronnictwo ósmego przykazania.

Okazało się to podczas niedawnego wiecu w Rzeszowie i Nowym Targu. Oto kapłan katolicki, ks. Kazimierz Lutosławski, wyraził się tam, że nasze mieszczaństwo, to pijaki! Jest to napaść niesłychana, tem niezwyklejsza, że wyszła z ust polskiego kapłana, z ust człowieka, który z natury swego stanowiska, powinien krzewić miłość i zgodę, który powinien dochowywać wiernie przykazań Boskich, nawet przykazania ósmego, choć przeciw niemu walczy. Ksiądz Lutosławski nie zawahał się rzucić oszczerstwo na cały stan mieszczański, nie zawahał się podać w pogardę stanu, który głęboką swą wiarą był zawsze ostoją kościoła katolickiego w Polsce, a jego kapłanów stawiał między pierwszymi w narodzie Lecz stan mieszczański na tyle jest dojrzały, że potrafi odróżnić wiarę od kapłana. Oddając kościołowi co należy, napiętnuje odpowiednio demagogów, którzy plamiąc sukienkę kapłańską, miotają się tak, jak ks. Lutosławski to czyni, na fundamentalne nauki wiary, na ósme przykazanie Boże.

Obrzucenie błotem najwierniejszych synów kościoła przez jego kapłana, to obrazek na modłę bolszewicki wyjęty żywcem z krainy czynowników i nahajki. Ks. Lutosławski pokusił się o tę smutną sławę. — Wprowadza u nas, w Małopolsce, zwyczaje rosyjskie. Dobre to może dla sfer, z których wyszedł ks. Lutosławski, ale u nas nikt, chwała Bogu, nie tęskni

12 Robotniku i pracowniku wszelkich zawodów!

Przypomnij sobie, jak żyłeś za rządów centrowych Ponikowskiego?
Ile wówczas kosztował chleb?
Przejrzyj listy kandydatów sejmu z obozów prawicy i lewicy?

A ZROZUMIESZ,

że tylko mądre, pełne rozwagi i spokoju rządy centrowe dadzą istotny dobrobyt warstwom pracującym Polski. Głosuj zatem na listę № 12!

za carem-batiuszką, ani za batiaszkami pokroju ks. Lutosławskiego. Niech swą osobą i swemi maniera mi uszczęśliwia inne, bardziej „istjnne" kraje. My tu mieszczanie w Małopolsce, obejdziemy się bez oszczerców, którzy nadużywając powagi kapłańskiej, prze noszą na grunt polski metody walk rosyjskich.

Tę obrazę dobrze sobie w pamięci zakarbuje mieszczaństwo małopolskie w czasie wyborów. Wiary jego katolickjej nie zachwieje nawet legjon Lutosławskich. Bo wjadomo: dłużej klasztora niż przeora.— Lecz wiedzieć będzie odtąd mieszanin, kto zacz jest lista ósma i jej prorocy. Zapamięta to sobie mieszczanin: kłamstwo, krzywoprzysięstwo — i program ósemki.

O jedność.

(Kor. z Koźminka).

Nie wszyscy widocznie Polacy są zadowolnieni z nowych praw polskich, bo chociaż Sejm nasz uchwalił równość, to jest równe prawa i równe obowiązki. W naszej parafji znalazł się jednak obywatel katolik, który korzysta z równych praw, ale nie chce ponosić ciężarów na równi z innymi obywatelami Państwa.

W naszej parafji wieża na kościele groziła runięciem, więc ks. kanonik Brylik zwołał na naradę całą parafje, na której uchwalili jednogłośnie płacić po tysiąc marek z morgi na prze budowe wieży, Jeden tylko właściciel dużego majątku Chodybek p. Błędowski zaprotestował i odwołał do dawniej obowiązujących praw rossyj skich, które pod tym jedynem względem brały obywatela na obrone przeciwko chłopom.

Adwokat kaliski p. Wyganowski umotywował dawnymi paragrafami protest i skargę wysłał do Ministerjum.

Roboty rozpoczęto—pierwsza pani Żywanowska wzorowa obywatelka, która zboże swoje sprzedaje tylko kupcom polskim, złożyła podług uchwały pół miljona mkp. PP. Hantke z Koźminka tak samo zastosowali się do uchwały —chłopi już prawie wszyscy złożyli swoje, uchwalone ofiary tylko p. Błędowski tej równości w obowiązkach poddać się nie chce.

A ludzie narzekają i powiadają, że jeżeli taki bogaty dziedzic, dobrego przykładu, nie daje, to trzeba go do tego zmusić. Czy można się potem dziwić, że ludność oburzona na jeden dwór, myśli i mówi, że inne dwory są takie same, a szukając zemsty i sprawiedliwości na „Panach" głosować będzie na listę „Wyzwolenia" lub piastowców nie zdając sobie z tego sprawy, że i sama przez tych Thugutowców choć powoli, ale zginie!?

Parafjanie z Koźminka.

Drożyzna chleba.

„Kurjer Poranny pisze:: W tygodniu ostatnim trzykrotnie podwyższano cenę chleba. Jest to drożyzna rozwijana równolegle z podbijaniem kursu walut zagranicznych przez zawodowych giełdziaży.

Dostawcy chleba i bułek tłumaczą podwyższenie cen pieczywa chciwością wielkich właścicieli ziemskich systematycznie podnoszących cenę zboża.

Jaka jest przyczyna tego?

Niektórzy właściciele ziemscy z rozbrajającą naiwnością tłumaczą się, iż muszą odbić sobie na zbożu koszty wyłożone na cele wyborcze Chrześcijańskiej Jedności Narodowej (Chjeny), po trzy tysiące marek z jednej morgi.

W ten sposób adepci Chjeny zrzucają odpowiedzialność za ogładzanie miast na swą duchową przewodniczkę — Chjenę.

Tym razem jednak niezasłużone spotykają Chjenę zarzuty. Nie ulega bowiem wątpliwości że ci, którzy wywołują drożyznę bez względu na to, czy płaciliby składkę na Chjenę, lub nie — skorzystaliby z każdej sposobności, aby bliźniego obedrzeć.

Tylko stanowcza postawa rządowych władz wobec zakusów cichych i jawnych zwolenników Chjeny spekulujących na wywożeniu zboża za granicę może zara dzić dalszej klęsce drożyźnianej.

Ustępliwość rządu wobec interesów wielkiej własności, jaką stosuje się dla zaznaczenia bezpartyjności sfer rządzących sprzyja tylko orgji spekulacyjnej.

KRONIKA.

— **Prezydjum Zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Kaliszu** prosi uprzejmie Szanownych Członków Zarządu i wszystkich właścicieli nieruchomości z miasta i przedmieść Kalisza, tak należących jak nie należących do Stowarzyszenia, o łaskawe przybycia **w dniu 2 listopada r. b.** do gmachu Rzemieślników Chrześcijańskich o 6 wieczorem na **Ogólne Nadzwyczajne Zebranie w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.**

— ZBIORKA NA RZECZ ZAŁOBNEGO KRZYŻA

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na urządzenie w całym kraju w przeciągu trzech dni tj. 31 bm. i 1 i 2 listopada, zbiórki na rzecz Załobnego Krzyża.

Jakie cele i zadania Załobnego Krzyża niejednokrotnie na łamach naszego pisma o tem podawaliśmy. Dzisiaj tylko czujemy się w obowiązku przypomnieć o tych co w walce o niepodległość spoczęli snem wiecznym.

Rodacy! Nadchodzą święta, poświęcone wspomnieniom. Niejedno serce żywiej zabije nie w jednym oku zakręci się łza. W szczerem skupieniu ducha przypominamy sobie chwile minione, kiedy jeszcze tak niedawno przy ognisku rodzinnym zasiadali ci, co z wiarą w zwycięstwo, z bagnetem w ręku szli z brawórą na wroga i ginęli.

Zwyciężyli, spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny, pozostawiając ból, smutek i groby rozrzucone po cmentarzyskach całego kraju.

Czy i społeczeństwo pozwoli, aby ich groby były pozostawione na pastwę losu czy i serca Wasze będą tak nieczułe, żeby skromnym datkiem nie przyjść z pomocą miejscowemu Zarządowi Załobnego Krzyża.

Tej pomocy od Was oczekujemy jedną z palących kwestji jest sprawa ogrodzenia cmentarza pod Majkowem. Jeszcze w tym roku Zarzą przystąpi do wykonania tego planu, o ile społeczeństwo poprze.

Do Was, więc Rodacy, ślemy gorącą prośbę o pomoc.

— OGRANICZENIA UZYWALNOSCI CZAPEK STUDENCKICH.

Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego zaakceptował w tych dniach przedstawiony mu jeszcze w lecie wniosek zarządu Tow. bratniej pomocy stud. uniw. warszaw. w sprawie noszenia białych czapeczek studenckich.

Zgodnie z wnioskiem tego towarzystwa prawo noszenia czapki przysługuje nie studentom uniwersytetu wogóle, lecz wyłącznie członkom Bratniej Pomocy.

Tymczasem jednak białe czapeczki noszą prawie wszyscy studenci i wiele studentek, a nawet nie studentek. Od połowy jednak listopada zarząd Bratniej Pomocy ma zacząć ściśle przestrzegać i dochodzić swych praw do czapki i wydać w tej sprawie specjalne zarządzenia.

— SPIS GAZET I CZASOPISM.

Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1922 wyszedł nakładem Biura ogłoszeń Teofila Pietraszaka w Warszawie ; zawiera: Część pierwsza: Wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku nazw. Część trzecia: Codzienna prasa polska oraz pisma urzędowe: Część czwarta: Zawodowa i specjalna prasa polska. Część szósta: Polska prasa poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

— „ILUSTRACJA WARSZAWSKA"

Egzemplarz nowy (3-ci) „Ilustracji Warszawskiej" już się ukazał w ozdobnei różnokolorowej szacie, rywalizując z zagranicznemi wydawnictwami tego rodzaju. Na treść numeru prócz niezwykłej obfitości aktualnych ilustracji, następujące ciekawe lub oryginalne w pomysłach składają się artykuły: Amerykański plan wystawy światowej. Jak panna Jadłarzanka (herbu Lubomirskich) została księżniczką w Warszawie. O hary hajdamaków. St. Grabowskiego: Wędrówka ludzi i duchów w Zaduszny dzień (poezja). Zdjęcia ilustrowane z miast amerykańskich. Tajemnice mężatek. Humor. Mody. Zagadki do miljonowej nagrody itd. Redakcja i administracja „Ilustracji Warszawskiej" Warszawa, Sienna 23.

W OBRONIE OFICEROW AKADEMIKOW.

W głośnej sprawie artykułu „Polski Zbrojnej" p przeciwko studentom oficerom odkomenderowanym na studja do wyższych uczelni cywilnych ogłosiły protest władze uniwersyteckie z rektorem na czele, a także komitet wykonawczy ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej. W poteście młodzieży, podpisanym przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, czytamy: Zarzuty i insynuacje, pomieszczone w artykule p. Andrzeja Sienkiewicza w „Polsce Zbrojnej", są objektywnie kłamstwem, a w odniesieniu do odkomenderowanych oficerów okademików—oszczerstwem.

— PODPALENIE.

We wsi Nowolipsk, gm. Chocz, jakaś mściwa dłoń podłożyła ogien pod zabudowania Ignacego Kuczkowskiego, wyrządzając mu straty na 5 miljonów mk., gdyż pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła, obora i narzędzia rolnicze.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym zawiadamiam osoby i instytucje, które reflektują na otrzymanie obecnie w Kaliszu telefonicznego załączenia, iż z powodu braku miejsca w komulatorach i przystąpienia do robót technicznych mających łączność z załączeniami abonentów w przyszłości, dalsze uwzględnianie żądań uskutecznianie na razie nie będzie.

(-) Kozikowski

2956 Naczelnik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów Obwodu Kaliskiego.

Redaktor A. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.